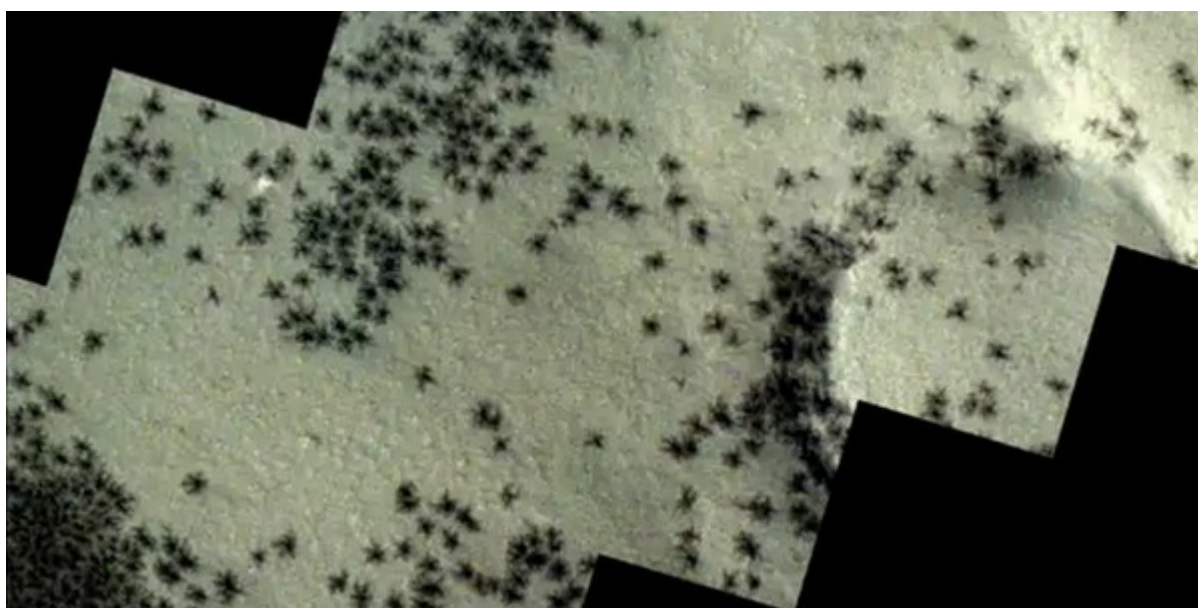


Na Marsie zauważono kolonie megapająków

30 kwietnia 2024

Wyobrażenie sobie kolonii olbrzymich pajaków rozciągniętych po powierzchni Marsa może brzmieć jak coś z science fiction, ale nowe zdjęcia satelitarne opublikowane przez Europejską Agencję Kosmiczną (ESA) malują zatrważający obraz takiej dystopicznej rzeczywistości.



Zdjęcia, zrobione w lutym, pokazują ciemne, smukłe formacje rozproszone w okolicy południowego bieguna czerwonej planety, znanej jako Miasto Inca. Ciemne skupiska wyglądają nawet, jakby miały nogi i skupiły się w duże grupy.

Na szczęście nie są to w rzeczywistości roje marsjańskich pajaków. Są to po prostu strumienie dwutlenku węgla, które wypływają. Strumienie gazu, które mają od 45 metrów do 1 km szerokości (od 0,03 do 0,6 mil), pojawiają się, gdy pogoda zaczyna się ocieplać na południowej półkuli Marsa w jego wiosennej porze. Łagodniejsze temperatury powodują, że najniższe warstwy lodu dwutlenku węgla w regionie zamieniają się w gaz, a gdy ten gaz się rozszerza i unosi, wybucha z nadkładem warstw lodu. Te wybuchy niosą ze sobą ciemny pył z

powierzchni, który potem opada na lód, tworząc obraz pajęczyny, który widzimy na zdjęciach.

„Miasto Inków”, znane również jako Angustus Labyrinthus, zostało nazwane na cześć swoich zdumiewających, ruinowatych grzbietów, które kiedyś uważano za skamieniałości wydm piaskowych lub pozostałości starożytnych lodowców marsjańskich, jak zauważa „Live Science”. Jednakże w 2002 roku sonda kosmiczna Mars Orbiter ujawniła, że „miasto” było w rzeczywistości częścią okrągłej formacji o szerokości około 86 km (53 mil).

Eksperti uważają, że ta struktura może być starym kraterem – sugerując, że geometryczne grzbiety mogą być intruzjami magmy, które wyrosły przez skorupę Marsa po tym, jak został trafiony przez niekontrolowaną skałę kosmiczną.

Zdjęcie: ESA

Źródło: Brytol.com